Kultura trochę im się wymieszała

data aktualizacji: 2020.10.04 autor: Joanna Młynarczyk



Parę połączyła wspólna pasja: miłość do tańca. – To, że Antoni tańczy jest dla mnie wspaniałe – chwali partnera Beata Tyborowska. (fot. Joanna Młynarczyk)

Pierwsze święta w Polsce dla pochodzącego z Dominikany Antoniego były prawdziwą traumą – nie mógł zrozumieć dlaczego nikt nie tańczy na ulicy. Beata i Antoni poznali się podczas karnawału, na Teneryfie. Parą są od ponad dwóch lat, a jako miejsce do życia wybrali Skierniewice.

– Pojechałam na Teneryfę z koleżanką, a z wyjazdu wróciłam nie z pamiątkowym magnesem, tylko z Antonim – śmieje się Beata Tyborowska. – Serce jakoś zabiło mocniej, gdy zobaczyłam go w tłumie – wspomina skierniewiczanka.

Gdy doszli do wniosku, że chcą być razem, Antoni sprzedał samochód, spakował walizkę i wylądował w Polsce. Na stałe.

– Kultura trochę nam się wymieszała. On chciał lepiej poznać Polskę, ja Dominikanę – opowiada Beata.

Antoni urodził się na Dominikanie, w Santiago. Od 10 lat mieszkał jednak na Teneryfie. Dziś dobrze mówi po polsku, którego nauczył się, by móc lepiej kontaktować się z Beatą. Ona nie mówi po hiszpańsku.

– Uczyłam się, ale nie było ciśnienia, skoro na stałe jesteśmy w Polsce – tłumaczy.

Skierniewiczankę urzekło to, że na Dominikanie ludzie czas spędzają bardzo rodzinnie, tak jest tam od pokoleń. Spotykają się na ulicy, rozmawiają ze sobą nie znając się. Tego nie spotka się w Polsce.

– Dla mnie normalne rzeczy, dla niego nie są normalne. Pamiętam pierwsze wspólne święta. Boże Narodzenie to była dla niego prawdziwa trauma, nie mógł zrozumieć, że wszystko odbywa się w domu, rodziny są zamknięte i nikt nie tańczy na ulicy… Na Dominikanie, po rodzinnej kolacji, wszyscy wychodzą na ulicę. Jest radość i zabawa.

Parę zmęczyły ciągłe pytania, kierowane do Antoniego. Znajomi i nieznajomi zasypywali ich pytaniami, skąd on jest, jakie tam jest jedzenie, jak żyje się na Dominikanie.

– Stwierdziliśmy, że pokażemy wszystkim taką Dominikanę i zorganizujemy ją w Skierniewicach – zapowiadają.

Tak urodził się projekt „Latino w Skierniewicach”, na realizację którego udało się parze zdobyć pieniądze w ramach konkursu "Małe granty kultury" z CKiS.

– Pokażemy, co jedzą Hiszpanie, jak się ubierają, jak żyją. Chcemy zaprezentować kraj od strony kulturalnej. Mnie osobiście najbardziej urzekła kultura tańca – przyznaje Beata.

Jest jeszcze wspaniała kuchnia i tradycja celebrowania posiłków.

– Poza pokazami tańca i szybkim kursem dla chętnych, planujemy zorganizować gotowanie na żywo potraw z Dominikany. Chcemy zaprosić wszystkich na piknik, przenieść skierniewiczan w inny wymiar – zapowiadają autorzy projektu.

Realizacja przedsięwzięcia planowana była latem, jednak ze względu na pandemię koronawirusa została przełożona na 2021 rok.

Źródło: https://skierniewice.eglos.pl/aktualnosci/item/37069-kultura-troche-im-sie-wymieszala